

# SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 7 października 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odiesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal, cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawa.  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.  
DRUJA — Kowin.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.  
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Bimro Gazet., ul. 3 Maja 22.  
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-złoty w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszłoty. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Mussolini próbuje ułagodzić Anglię

Propozycja wspólnego rozważenia kwestji abisyńskiej bez udziału Ligi Narodów

Włochy domagają się tylko prawa do życia

GENEWA PRZED DECYZJĄ

Ameryka nieprzeciwstawi się sankcjom

Komitet 6-ciu orzekł, że Włochy naruszyły pakt, uciekając się do wojny

Prez. Roosevelt polecił wstrzymać wywóz broni do krajów wojujących

PARYŻ. — Mussolini udzielił dziś wywiadu przedstawicielowi „Paris — Solr”.

Na wstępie duce poruszył sprawę stosunku włosko - angielskiego. Mussolini oświadczył w tej kwestji co następuje:

Spór, jaki Anglia wieździe z nami, doprawdy nie ma sensu. Zatarę pomiędzy naszymi obu narodami, wydaje mi się nie do pomyślenia. Ani zdala, ani zbliska, ani pośrednio, ani bezpośrednio nie chcemy szkodzić interesom brytyjskim. Nasza akcja kolonizacyjna w Afryce wschodniej nie przynosi uszczerbku, ani pomyślności, ani komunikacji, ani bezpieczeństwa żadnemu terytorjum wchodzącemu w skład imperjum brytyjskiego. Jestem gotów w każdej chwili — podkreślił duce — dać dowód naszych pokojowych, a nawet serdecznych stosunków i udzielić bezsprzecznych gwarancji.

Zdaniem Mussoliniego, przedewszystkiem należy złagodzić napięcie na morzu śródziemnym, wynikające z obecności tak wielkiej ilości jednostek floty brytyjskiej. Mobilizacja tylu jednostek morskich może wywołać pewne incydenty, lub tarcia. Gdyby W. Brytania — oświadczył duce — wzamian za pewną demobilizację swej floty, zażądała zmniejszenia efektywów włoskich w Libji, dałoby się tu może osiągnąć porozumienie.

Anglia, jak się bowiem zdaje, zaniepokoiła się bez powodu wzmożeniem efektywów włoskich w Libji. Po przywróceniu tego rodzaju wzajemnych zarządzeń bardziej pogodna atmosfera mogłaby wtedy nastąpić, wówczas możnaby przystąpić do rozwiązania problemu abisyńskiego gronie zainteresowanych państw.

Istnieje rozwiązanie z Genewą, bez Genewy i przeciw Genewie — oświadczył Mussolini. Liga Narodów bardziej jeszcze zdrowy rozsądek rządów, może dostarczyć niejednego rozwiązania, mogącego uregulować stosunki między zachodnimi państwami, odgrywającą rolę cywilizatorską, a państwem afrykańskim co do którego oficjalnie zostało stwierdzone, iż potrzebuje pomocy i zupełnej zmiany swojej struktury politycznej, gospodarczej i społecznej.

Tęgo rodzaju problem istniał w przeszłości i okazało się, że nie jest on nie do rozwiązania.

Tymczasem Liga Narodów śpieszy się jednak z wytoczeniem procesu. Liga Narodów nie może dać jednak nic ponadto, co sama posiada. Byłoby dziwnem, gdyby ta instytucja, której celem jest unikanie wojny i bytoby doprowadzić ona do zlokalizowanej wyraznie wojny kolonialnej do wojny 10-ciu, lub 12-tu państw. Uregulowanie sprawy abisyńskiej powinno nastąpić pomiędzy państwami, założycielami Ligi.

Mussolini podkreślił następnie

obraz przemian, „jakim uległ naród włoski i typ Włocha, zaznaczając, że naród włoski domaga się tylko prawa do życia. 44 miliony ludzi żyje tam obecnie na przestrzeni 100 tys. km<sup>2</sup> uprawnej ziemi, to jest na przestrzeni równającej się 1/6 powierzchni Francji.

Po przytoczeniu licznych dowodów sympatyj, jakie doszły z Francji, Mussolini oświadczył, że nie wyobraża sobie wybuchu zatargu pomiędzy Francją a Włochami. Tęgo rodzaju hipoteza jest monstrualna i nie można jej rozwiązać. Mam zaufanie do Francji i mam zaufanie do premiera Laval, którego niezmiernie szanuję i podziwiam.

LONDYN. — Reuter donosi z Genewy: Komitet sześciu wyłoniony przez komitet 13-tu w dniu wczorajszym zakończył pracę nad raportem dla jutrzejszego posiedzenia rady, orzekając, że pakt Ligi Narodów został przez Włochy naruszony.

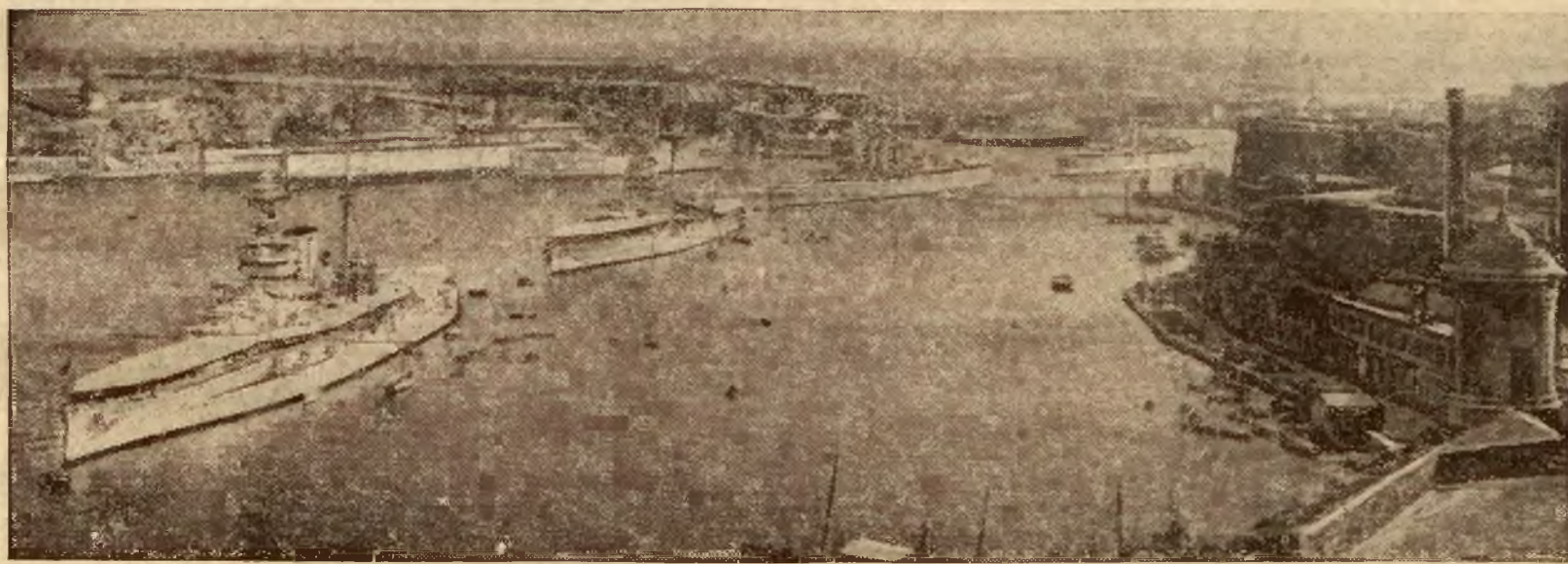
W pracach Komitetu brał udział Eden, wpływając na przyspieszenie decyzji. Wobec tego Rada na jutrzejszym posiedzeniu o godzinie 17-ej będzie miała przed sobą całokształt nieodzownego materiału, dokumenty, relacje z faktów i t.d.

Komitet 6-ciu mając przed sobą zgromadzone materiały, miał orzec czy: 1) pakt Ligi Narodów został naruszony, 2) jakie artyku-

ły paktu zostały naruszone i 3) na kogo spada odpowiedzialność za naruszenie. Jednomyślnie, przy powstrzymaniu się od głosu przedstawiciela Chile, komitet 6-ciu stwierdził, że nastąpiło naruszenie paktu.

Nie wymieniając Włoch, jako odpowiedzialności za naruszenie, gdyż należy to do kompetencji Rady, komitet orzeka, iż niewątpliwie rząd włoski uciek się do wojny, podczas gdy jego spór z Abisynją był poddany rozważaniu rady i czekał na decyzję.

Opierając się na raporcie komitetu 6-ciu i komitetu 13, Rada Ligi będzie więc musiała jutro określić, kto jest, w myśl art. 16 paktu napastnikiem.



Krażowniki wojenne „Royal Oak”, „Royal Sovereign”, „Devonshire” i „Shroshire” w wojennym porcie angielskim Malta na morzu Śródziemnym

## WOJSKA WŁOSKIE ZDOBYŁY ADUĘ

Generał de Bono posuwa się włąb Etjopji

staczając ciężkie walki

WSPOMNIENIE PORAZKI PRZED 40 LATY

RZYM. — Bezpośrednio po komunikacie, odczytanym w radio rzymskim, podsekretarz stanu Alfieri wygłosił przemówienie, w którym przypomniawszy porażkę Włochów pod Aduą w roku 1896 podkreślił doniosłość zwycięstwa odniesionego dziś przez wojska Mussoliniego, które zdobyły Aduę i pomściły krew żołnierzy włoskich, poległych lat temu 40 w walce z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi.

AMBASADOR WYSOCKI W PAŁACU CHIGI

RZYM. — Ambasador Wysocki od był wczoraj konferencję z włoskim podsekretarzem stanu spraw zagranicznych Suvichem.

POSEŁ WŁOSKI POZOSTAJE W ADIS ABEBIE

ADIS ABABA. — Poseł włoski pozostaje nadal na placówce. Komunikuje się on z Rzymem (z pałacem Chigi) przez jawne depesze, gdyż komunikacja szyfrowa między stolicami Włoch i Abisynji jest niedozwolona.

RZYM. Urzędowo ogłoszono, że Adua została zdobyta w niedzielę o godz. 11 m. 30 zrana.

O świcie grupa piechoty włoskiej dostała się do pierwszych uliczek miasta. Zajęto przedewszystkiem gmach konsulatu włoskiego, w którym nie znalaziono nikogo, choć wszystko w lokalu było w porządku, a na gmachu powiewał nienaruszony sztandar włoski. Od tej chwili toczyły się walki w poszczególnych częściach miasta, gdzie tworzyły się ogniska oporu. Włosi okrają Aduę. 7.000 wojowników plemienia Dankali tamuje połączenie dwu skrzydeł armji włoskiej.

Po ciężkich walkach Włosi zajęli Majetę, Euguelu i Hawarjate.

## Entuzjazm w Rzymie

RZYM. Oczekiwana od kilku dni wiadomość o zdobyciu Adui przez wojska włoskie rozeszła się w Rzymie lotem błyskawicy wywołując ogólny entuzjazm. Ulicami przeciągają tłumy faszystów i publiczności, wznoszącej okrzyki na cześć Mussoliniego i armji. W radio grane są marsze wojskowe.

## Zaciekła obrona zaatakowanych

ASMARA. Późnego wieczora w sobotę Abisyńczycy bronili Adui zaciekle, wojska włoskie otaczały miasto coraz ciasniejszym pierścieniem. Pałac obrońcy Adui Rasa Sejum został poważnie uszkodzony przez bomby.

Władze włoskie twierdzą, że straty armji włoskiej są nieznaczne, lecz żadnych cyfr dotąd nie podają.

Wśród poległych w piątek pod Adigratem znajduje się por. Morgantini. Siły Abisyńczyków na froncie erytrejskim wynoszą 25.000 ludzi.

## Wojska abisyńskie atakują Ual-Ual

ADDIS - ABABA. Wojska abisyńskie zaatakowały Ual - Ual zajęte przez Włochów w grudniu. Stacja radiowa Orhał zbombardowana w piątek, następnie znów uruchomiona, została ponownie zbombardowana.

MUSSOLINI GRATULUJE gen. DE BONO

RZYM. — Wczoraj o godzinie 20-ej podsekretarz stanu prasy i propagandy p. Dino Alfieri odczytał w radio rzymskim następujący komunikat:

Dnia 6 b.m. o świcie oddziały drugiego korpusu włoskiego podjęły akcję ofensywną. O godz. 10.30 oddziały te weszły do Adui.

Miejscowi notabie kler i część ludności dokonali aktu poddania się władzom włoskim. Ataki nieprzyjacielskie od strony Debra Sion odparto.

Na nowej linii łączność pomiędzy poszczególnymi korpusami została natychmiast nawiązana.

Mussolini, który natychmiast oświadczył, że wojska włoskie zdobyły Aduę, wysłał następnie do generała de Bono następujący telegram:

„Wiadomość o odzyskaniu Adui napelnia dumą dusze Włochów. Tobie i wszystkim żołnierzom przesyłam wyrazy najwyższej pochwały, oraz wdzięczności całego narodu”.

## Środki ostrożności na Malcie

LA VALENTA. Władze na wyspie Malcie wydają zarządzenia ostrożności. Rozciągnięto druty kolczaste na wybrzeżu, gdzie istnieje możliwość wyładowania. Garnizon został wzmocniony. Przybyłe wojska składają się z saperów, artylerji zenitowej, sanitarij i lotnictwa. Oczekiwane jest przybycie 5 pułków. Flotylla torpedowców i łodzi podwodnych dokonują w pobliżu wyspy rekonesansów i ćwiczeń.

## Abisyńczycy ściągają posiłki pod Aduę

Z Addis - Abeby donoszą, że zarówno Włosi, jak i Abisyńczycy sprządzają do rejonu Adui posiłki. Narazie nastąpił w tym rejonie spokój. — Wobec pogody, która zapanowała w skrajnie abisyńskiej, przeznaczone na 3 fronty, a mianowicie: prowincji Tigre, Dessja i Ogaden posuwają się szybko, liczba tych wojsk wynosi kilkaset tysięcy ludzi. — Kraży pogłoska dotychczas niepotwierdzona, że Abisyńczycy odebrali Włochom Ual - Ual.

## Włoski komunikat wojenny

RZYM. Agencja Stefani donosi: Ministerstwo Propagandy ogłasza komunikat następujący: Wczoraj 5 października sztandar włoski, który 18 maja 1896 r. został zdjęty z fortu Adigrat, ponownie został tam wywieszony na ruinach fortu przez walczące wojska pierwszego korpusu pod wodzą gen. Santiniego.

General de Bono donosi, że wszystkie wojska bez różnicy, dały dowody miłości, dyscypliny i wytrzymalności. Dnia 5 b. m. wieczorem wojska stanęły na pozycjach zajętych. Saperzy i tysiące robotników pracują przez całe doby, aby zamienić ścieżki, idące od granicy do Adigratu na drogę dostępną dla samochodów. Przełozeni niektórych wsi okolicznych zjawili się wieczorem z hołdem dla władz włoskich.

## Przeciwko gwałtom czeskim

Masowe manifestacje w całym kraju

BYDGOSZCZ. — Wczoraj w potęgę na rynku im. Marszałka Piłsudskiego odbyła się wielka manifestacja narodowa przeciwko gwałtom czeskim. Do zebranych na rynku organizacyj b. wojskowych i tłumów pu-

blizności przemówił adwokat Szodrowski z Chodzieży.

Podobne manifestacje odbyły się w Katowicach, Sosnowcu, Zawierciu, Chorzowie.



## W sprawie oddłużenia rolnictwa

Poniższy artykuł napisany był przed ukazaniem się rozporządzenia nowelizującego ustawodawstwo oddłużeniowe z października ubiegłego roku. Nie sądzimy, by uwagi Autora miały z tego powodu stracić na aktualności — zmuszeni tylko byliśmy opuścić w artykule te ustępy, które dotyczyły zagadnień objętych nowym rozporządzeniem.

W tym czasie, kiedy powołanie do życia biur finansowo-rolnych i zainicjowanie ustawodawstwa oddłużeniowego znajdowało się dopiero w projekcie, wypowiedziane zostało na tem miejscu zdanie, że efektywna poprawa sytuacji w rolnictwie może być osiągnięta tylko w warunkach powiększenia stosowanych metod oddłużeniowych i tylko przy takich metodach, które nie zatrzymują się na pół czy ćwierć drogi, lecz konsekwentnie dążą do oznaczonego celu.

Praktyka wykazała całkowitą słuszość naszych przewidywań. Znajdujemy się bez wątpienia w okresie zasadniczych przeobrażeń w strukturze gospodarki światowej. Zmienia się struktura zjawisk gospodarczych, zmieniają się podmioty i motywy gospodarowania. Nie umiemy sobie dostatecznie uświadomić kierunku zachodzących zmian. Trudno nam wydołać się z zaczerpniętego koła liberalnego myślenia ekonomicznego. Dzisiejsza rzeczywistość gospodarcza wypiera doktryny. Klasykizm przykladem tej prawdy jest objaw t. zw. ogólnego kryzysu gospodarczego, a szczególnie kryzysu w rolnictwie. Najbardziej jaskrawym obrazem takiego stanu jest kryzys rolnictwa w Polsce, który wchłonął w siebie całe masy ludności rolniczej naszego kraju.

Ze strony rządzących czynników państwowych, daje się ustawicznie słyszeć oświadczenia, iż winą takiego stanu jest ogólny światowy kryzys gospodarczy. To twierdzenie jest w pewnej mierze prawdą. Każdy z nas wie doskonale, że wszędzie obecnie w świecie panuje kryzys, ale jednocześnie wszyscy wiemy, iż mało jest państw takich — gdzieby formy tego kryzysu były tak olbrzymie. Ten fakt da się łatwo potwierdzić na przykładach takich państw, jak Danja, czy Litwa, lub pół — czy więcej przemysłowych jak Niemcy, Francja, Czecho-słowacja oraz Stany Zjednoczone A. P. Gospodarcza polityka tych państw, faktycznie trzyma się jednej zasady: za wszelką cenę utrzymać przy odpowiednim wysiłku, podstawowego i oszczędności konsumpcyjnego — jakim jest rolnik. Dlatego też państwa te różnymi sposobami utrzymują możliwie najniższy poziom cen za wszystkie produkty rolne, a cały aparat państwowy z największym wysiłkiem stara się „ostrzą żołądki” cen „produktów rolnych i przemysłowych zbliżyć ku sobie.

Trudno, mi w krótkim artykule prasowym oświetlić każdy poszczególny moment tej polityki, ale niezbitym dowodem jest, że jeżeli w całej Europie i w całym świecie objawy kryzysu gospodarczego nie wykazywałyby takich form jak u nas, to bez wątpienia najbardziej ku temu przyczynia się polityka tych państw.

Całkowicie odrębną drogą potoczyły się zjawiska u nas. Państwo powołało do siebie przede wszystkim, a także potrzeby, secundo, że potrzeby te muszą być zaspokojone temi a temi środkami — chociaż „żelazne ustawy gospodarcze” mówiły, że musi być jakraz odwrotnie. A że w rolnictwie kraju, jakim jesteśmy, proporcjonalnie mało jest innych źródeł podatko-

wych poza rolnictwem, bo przemysł i handel, jak również miasta nie odgrywają u nas takiej roli, jak w innych krajach europejskich, to jasnym jest, że cały niezmiernie ogromny ciężar podatkowy, całą swoją siłą zważyli na barki rolnictwa. I — dalej faktem jest, że tego ogromnego ciężaru rolnictwo nie wytrzymało i całkowicie się załamało. Działają tu nie jedno, a setki przyczyn. Jednym słowem całość i ogół wszystkich gospodarczych pociągów rządu, przedstawia się tak, że nie ma absolutnie możliwości rozwiązania tej zawiłej kwadratury koła, jakim jest kryzys rolnictwa u nas. Naturalnym porządkiem rzeczy musiało tak być, że następstwo stało się przyczyną i kij odwrócił się drugim końcem.

Skutkiem załamania się rolnictwa, blisko 20 milionów konsumentów, wy-pało poza nawias gospodarczego obrotu. Rolnik przestał kupować, a przestał datęgo, że poprostu nie ma za co. Wobec tego kupcy nie sprzedają a fabryki nie pracują. A jeżeli pracują, to jedna fabryka po drugiej albo ogranicza swą produkcję lub całkowicie przestaje produkować. Miasta w oczach ubożają, a liczba bezrobotnych rośnie z dnia na dzień. Jasna rzecz, że przy takich warunkach podatki nie wpływają do kas państwowych w przewidzianej wysokości i dlatego budżet państwa jak wszystkie inne budżety muszą się ustawicznie kurczyć. Jak widzimy wszystko to obraca się w jakimś fantastycznym i beznadziejnym kręgu, a ziemia pod nogami osiada coraz niżej i niżej.

Czynnik miarodajny, badając dotychczas nie zdobyły się na jakiś zdecydowany ogólny plan uzdrowienia „chorego rolnictwa” i stosunków w nim panujących. Dotychczasowe porządkowania noszą charakter zabiegów polowicznych, wówczas, gdy niezbędna jest jedna solidna operacja chirurgiczna. Plasterem piękności na „chore rolnictwo” były wszystkie dotychczasowe ustawy oddłużeniowe w październiku ubiegłego roku.

Teraz widocznie się stało, że „terorja” pozostała daleko w tyle poza życiem a metody oddłużeniowe kryzysu w rolnictwie nie uleczyły, a tylko w większym lub mniejszym stopniu ukryły.

Mirosław Karawan.

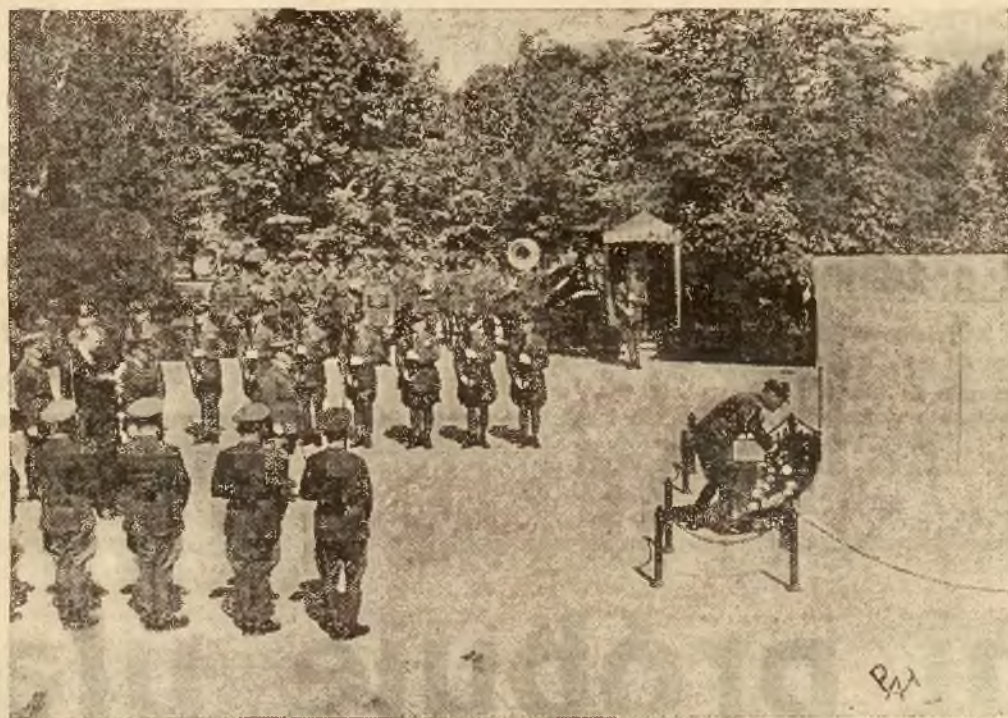
—:—:—

**Higijena dziecka**

Harmonijnym uzupełnieniem powstającego znanego „Pudru Bebe Szoimana” jest niemniej doskonale „Mydło Bebe Szoimana” — mydło przetłuszczone dla dzieci i dorosłych o wrażliwej cerze. Dzięki „Mydłu Bebe Szoimana” skóra dziecka, a także i osoby dorosłej nabiera świeżości, zdrowia, elastyczności, odporności na wszelkie dolegliwości skórne. — słowem nabiera tego, co się zowie wyglądem kwitnącym. „Mydło Bebe Szoimana” — jest higienicznym mydłem, wyprodukowanym ze specjalnie dobranych tłuszczów. Każdy war mydła tego jest badany przez pracownię analityczną firmy „WU - EL - KA”, przyczem szczególnie waga przywiązuje się do przetłuszczenia „Mydła Bebe Szoimana”, stosownie do delikatności naskórka dzieciennego i wszelkiej innej wrażliwej cery, oraz do związania wolnych alkali, które w zwykłym mydle nieszkodliwe, mogą się stać przyczyną ciężkich schorzeń skórnych przy delikatnym naskórku dziecięcym i wrażliwej cerze u dorosłych. „Mydło Bebe Szoimana” jest perfumowane kompozycją oryginalną i subtelną, a zawiera jąca jedynie najszlachetniejsze naturalne olejki pachnące, z zupełnym pominięciem olejków sztucznych, które zawierając niekiedy resztki chloru i węglowodanów — destrukcyjnie działają na skórę.

Dr. S. A.

## Z pobytu m.-s. „Piłsudski” w Ameryce



Moment uroczystego składania wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Dolington pod Waszyngtonem przez generała Orlicz - Dreszera.

## Polska zwycięża Austrię 1:0

Lwówianin Matyas strzela decydującą bramkę

Spotkanie Polska — Austria zakończyło się wczoraj w Warszawie zwycięstwem Polski. Decydującą bramkę strzelił Matyas z lwowskiej Pogoni. Publiczności 25 tys.

### Przebieg gry

Austriacy odrazu z miejsca opanowują boisko i już w pierw-

szych minutach Albański musi kilkakrotnie interwenjować. Pierwszy strzał ze strony Polaków na bramkę gości oddaje Kisieleński, ale Havlicek obronił na korner. Powoli Polacy przejmują inatwę, a nawet dość często goszczą na polu Austriaków.

W 34-ej minucie kombinacja Ki-

sieleński — Malczyk — Matyas kończy się niebezpiecznym strzałem Matyaso w prawy róg. Interwencja bramkarza przysła zapóźno i Polska prowadzi 1:0.

Od tej chwili zaznacza się silniejszy napór Polaków na bramkę gości. Dopiero w ostatnich minutach Austriacy opanowują sytuację, ale zawiłe ich kombinacje za wodzą pod naszą bramką.

Po zmianie pól, zaznacza się znowu przewaga drużyny polskiej. Austriacy napróżno usiłują wyrównać. Groźne strzały napastników Austrii, nie dochodzą do naszej bramki, względnie są likwidowane przez Albańskiego. W pewnej chwili Reiner sfaułował Pieca. Sędzia dyktuje rzut wolny dla Polaków. Fenomenalny strzał Martyny minął bramkę zaledwie o kilka centymetrów.

W ostatnich minutach Austriacy próbują znowu zdobyć bramkę, ale nie udaje im się przełamać muru naszej obrony i mecz kończy się wynikiem 1:0 dla Polski.

Po zakończeniu meczu publiczność wbiegła na boisko i wyniosła na ramionach bohaterów spotkania Albańskiego, Matyasa, Kisieleńskiego i Martynę. Zawody prowadził p. Redlichs (Łotwa).

### Kilka danych cyfrowych

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 66 spotkań międzypaństwowych, z tego wygrała 25 spotkań, przegrała 31 i remisowała 10. Ogólny stosunek bramek wynosi 141:137 na naszą korzyść.

Z Austrią graliśmy dotychczas cztery razy. W roku 1929 w Grazu wygraliśmy 3:1. W następnym roku w Krakowie wygraliśmy również w stosunku 3:1. W roku 1935 w Wiedniu przegraliśmy 2:5. Ogólny stosunek bramek wynosi 9:7 na naszą korzyść.

## Ostatnie miejsce w Pucharze Narodów zwyciężają Włochy, na drugim miejscu Niemcy, na trzecim Węgry, na czwartym Łotwa

WARSZAWA. W niedzielę na torze hipicznym w Łazienkach rozegrano międzynarodowy konkurs drużynowy o puchar narodów.

Poprzednio jednak, o godz. 11.30 rozegrano konkurs św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych. Warunki tego konkursu były: 12 przeszkód, wysokość 120 cm., szerokość 350 cm., szybkość minimalna 440 m. na minutę. Handicapowano 5 koni z jedną przeszkodą więcej. Pierwsze miejsce zajął Odeshalschi (Węgry) 1:23,2, 2) pani Baudoin (Belgia) 1:28,2, trzecie i czwarte Iwanowski i Grabianowski 1:28,6.

O godz. 14 m. 30 wjechał na stadion Prezydent Sławek, który w zastępstwie Prezydenta Rzplitej przyjął defiladę zawodników 5 drużyn stojących do konkursu o puchar narodów. Po wylosowaniu kolejności orkiestra szwoleżerów odegrała hymny narodowe. Pierwsze miejsce zajęli Włosi, mając 12 punktów karnych. Startujący jako 4 pkt. Borsarelli w pierwszym nawrocie upadł na przeszkodzie, wobec czego w drugim nawrocie nie startował. Drugie miejsce zajęła ekipa niemiecka — 16 pkt. karnych, 3) Węgry — 30¼ pkt. karnych, 4) Łotwa — 32 pkt. karne i 5) Polska — 34 pkt. karne.

## Mecz hokejowy na trawie

WARSZAWA. — Jako przedmecz zawodów piłkarskich Polska — Austria rozegrany został po raz pierwszy w Warszawie mecz hokejowy na

trawie pomiędzy gnieźnieńską Stellą, a poznańskim WKS. Zwyciężyła Stella 3:1 (2:1).

## SKRUPULAT

Sąd londyński, który będzie w tych dniach sądził p. Waltera Smidta skazę prawdopodobnie tego obywatela za to tylko, że był ciły i dokładny.

Właściwie p. Walter Smidt trzymał się pedantycznie warunków umowy i trudno mu odmówić racji, gdy dowodził, że postępował zgodnie z zawartą umową i swem sumieniem.

Historja ta przedstawia się następująco:

Niedawno zjawił się pan Smidt w wielkim londyńskim sklepie zoologicznym i informował się co kosztują Cynamy i informował się co kosztują szcury, myszy, karaluchy t. zw. szwabry i wogóle te stworzenia, których ogół ludzi nie darzy szczególniejszą sympatją.

Wyjawniono mu, że za tuzin szcurek zapłacić trzeba dwanaście szylingów, natomiast za tuzin myszy tylko ośm szylingów. Resztę może nabywać nie na sztuki, lecz na wagę. Mister Walter Smidt zastanowił się, poczem nabył dwa tuziny szcurek, cztery tuziny myszy i trochę robactwa po zniżonych cenach.

Sprzedający nie mógł ukryć swej ciekawości i zapytał do jakich celów potrzebne są nabywcy te stworzenia. Owszem, mogą pana poinformować — odparł pan Smidt. Oto przed pięciu laty wynajmłem willę. z tem, że po upływie tego terminu zwrócę ją właścicielowi w takim stanie, w jakim ją objąłem. Otóż w tych dniach mija pięć lat i muszę willę oddać. Gdy w niej zamieszkałem, byłem na tyle lekomyślny, że przez dwa lata tępiłem bez miłosierdzia wszystkie szcury, myszy i robaki, aż wkońcu doprowadziłem do tego, że wytepiłem je zupełnie.

Obecnie, gdy w myśl umowy muszę zwrócić willę w takim stanie w jakim ją objąłem, uważam na mój obowiązek oddać również szcury, myszy i t. d. Wprawdzie stworzeń tych było znacznie więcej, ale nie wątpię, że w krótkim czasie okazy przezemnie nabyte rozmnożą się tak, że dorównają tej ilości, jaką zastałem w willi.

O tej staranności pana Waltera Smidta dowiedział się właściciel willi i wniósł przeciw niemu skargę, którą w tych dniach rozpatrzy londyński sąd.

Czy wobec tego warto być skrupulatnym i ściśle przestrzegać umów? Wel.

**D-r S. Margolis**  
Roentgenolog  
Powroćci. Wileńska 39

TENIS WE LWOWIE.

LWOW. W ramach drużynowych mistrzostw Polski w tenisie Lwowski Klub Tenisowy pokonał Katowicki Klub Tenisowy 4:3, wobec czego w finale spotka się ze stoliczną Legią.

O PUHAR EKSPRESU

KRAKÓW. Na boisku Cracovii rozegrano międzymiastowe zawody o puchar Ekspresu Kraków — Łódź. Zwyciężył łatwo Kraków 4:1 (3:1).

ZAWODY TENISOWE W MEPANIE.

MERAN. W międzynarodowych zawodach tenisowych w Meranie Włoch został wyeliminowany przez Włocha Taroniego w trzech setach, natomiast Jędrzejowska pokonała jednego dnia Włoszkę Sandonnino 6:0 i 6:2, oraz Niemkę Zehden 6:0, 6:1.

MECZ SZKOCJA — WALJA

LONDYN. W Cardiff odbył się międzynarodowy mecz piłkarski Szkocja — Walja zakończony wynikiem remisowym 1:1. Przyglądało się zawodom 40.000 widzów.

## W GŁÓWNEJ KWATERZE NEGUSA

Jak doniosły depesze, cesarz Haile Sellasie wyznaczył na miejsce postoju swojej kwatery głównej miasto Harrar — stolicę muzułmańskiej Etyopji, położone w pobliżu stacji Diredauna na jednej linii kolejowej, łączącej Addis Abebę z francuskim portem w Dżibuti. Wybór Harraru na siedzibę kwatery głównej nastąpił z tego względu, że jest to punkt centralny w stosunku do teatru działań wojennych za równo w północnej prowincji Tigre jak i południowej Ogaden. Stąd Negus może najlepiej kierować obroną swego państwa, będąc jednocześnie spokojny o własne bezpieczeństwo. Harrar bowiem leży poza sferą działalności lotniczej Włochów.

Wśród niewielu miast abisyńskich Harrar niewątpliwie zajmuje obok Addis Abeby pierwsze miejsce, a teraz wobec wyznaczenia na siedzibę kwatery głównej, nabiera szczególnego znaczenia. Warto więc je poznać. Jak to możemy uczynić? Najlepiej będzie, gdy odbędziemy imaginacyjną wędrówkę, a za przewodnika posłużą nam wrażenia kilku francuskich podróżników, którzy niedawno przed wybuchem zrewidowali Harrar. Wszyscy oni stwierdzają, że jest to miasto niezwykle kontrastów. Obok samochodu najnowszej marki, można spotkać na-

rzędzia z okresu neolitycznego, które-remi posługują się jeszcze mieszkańcy przy uprawie roli, obok nowoczesnych karabinów maszynowych gwardji Negusa zobaczyć można dzidy i włócznie oddziałów kacyków prowincjonalnych, przybyłe do obrony granic kraju.

Od stacji kolejowej Diredauna — opisuje jeden z podróżników — do Harraru jest 56 km. okropnej gliniastej drogi. Trzeba być mistrzem w kierowaniu samochodem, aby cało dojechać do Harraru. Liczne mosty, ledwie się trzymają groźna lada chwilę zawaleniem się w przepaść, ostre wiraże, stronne góry wszystko to sprawia, że samochód posuwa się bardzo wolno. Ponadto na drodze panuje rucho. Stada krów, tabuny owiec, mury z wiązankami chrustu lub pakami na głowach, wysokie ładne kobiety z dzbanami wody... Raz po raz samochód staje. Dość często można ujrzeć na drodze następującą scenę: tyraliera ludzi w białych płaszczach z karabinami na ramieniu energicznie oprowadza drogę. W pewnym odstepie posuwa się za nią orszak, na ozdobie którego wolno idzie młody mężczyzna w czarnym płaszczu i olbrzymim filcowym kapeluszu. To któryś z rasów i jego świta. Wszystko musi

mu ustąpić w drogi. Gdyby samochód nie usłuchał wezwania konwoju, zepchnął go siłą, chociażby nim jechał przedstawiciel najpotężniejszego mocarstwa w Europie...

Harrar leży pośród kwitnącej doliny, tonącej na horyzoncie w piaszczach somalijskiej pustyni. Na wschodzie zarysowuje się wyraźna linja gór Gundudo. Czerwone budynki miasta zdaleka przypominają potężne budo-wle termittów otoczone zielenią sadów. Dwa białe minarety wysoko strzelają ku górze.

Pięć drewnianych bram zamykanych codziennie o godzinie 9-ej wieczorem na ciężkie rygle broni dostępu do miasta. Od centrum ku bramom prowadzi w kształcie gwiazdy pięć ulic, po których z wielkim trudem można przejechać samochodem, natomiast inne ulice i zaułki zupełnie nie nadają się do komunikacji, tak są ciasne. Na ulicach panuje ruch i rwaś nicopisany. Do rynku dostać się można tylko pieszo, ale gdy wejdziesz tam Europejczyk zaraz go otoczy tłum strasznych kalek, naturalnie wyciągających ręce po datki. Rętor i zaduch okropny zmusza do czempredy do ucieczki, ale nie jest to takie proste. Tredowaci, kalecy, ślepy, głuchoniemi, dzieci i starey zwartym tłumem domagają się „bakcziszu”. Tylko kije przewodników mogą utorować drogę.

Harrar słynie jako miasto tredowatych. Zarażonych i obłąkanych Abisyńczyków traktują z zabobonnym czuunkiem. Nikt ich nie leczy ani odseparowuje od reszty społeczeństwa, włączając się więc rozsławiając zaraz, która jest najokropniejszą klęską miasta. Produkty spożywcze wystawione w kramach, obsiadły roje much, które przed chwilą być może gryzły zarażonych trędem. Do pięknych dywanów i tkanin, które zachwala kupiec, przed chwilą dotykała ręka tredowatego...

Tuziemcy nie boją się trądu. Według przekonania mieszkańców Harraru trąd jest chorobą dziedziczną, która może występować w odstępach 50 i 100 lat. Uzdrowić mogą jedynie znachorzy, a jednym z zabiegów radykalnie zapobiegających zarażeniu się jest według tuziemców kąpiel w krwi noworodków.

Francuska misja katolicka istniejąca w Harrarze od lat 25 pod kierunkiem O. Charle'a opiekuje się kilkuset chorymi. Jest to jednak kropka w morzu, wobec masy zarażonych.

W Diredauna lub w Harrarze podróżnik zmienia franki, lub dolary na pieniądze miejscowe. Są to srebrne talary z wizerunkiem kobiety. Gdy przyjrzymy się uważnie, poznamy, że jest to wizerunek Marii Teresy. Na odwrotnej stronie widnieje orzeł Habsburgów i korony Austrii św. Stefa-

na i św. Wacława. U dołu rok: 1880. Mimo, że każdy talar liczy sobie 150 lat wieku, pieniądze wyglądają jak nowe.

Innych monet w Abisynji — objasnia właściciel hotelu — nikt nie przyjmuje. To są jedynie uznano przez wszystkich pieniądze. W prowincjach zamieszkałych przez dzikie plemiona można płacić kawałkami soli kamiennej.

W jaki sposób austriacki talar z XVIII wieku jest środkiem płatniczym w Afryce? Jest to tajemnica czarnego cesarstwa. Negus Menelik II próbował puścić w obieg monety z własnym wizerunkiem, próba jednak nie powiodła się ponieważ nikt nie chciał przyjmować nowych monet. Marcja Teresa umarła w r. 1870, ale biele monety niezostało przerwane i dopiero niedawno mennica wiedeńska ustąpiła swe prawa do bicia talarów abisyńskich pewnej prywatnej firmie angielskiej.

Greasy i Ormianie wymieniają w Harrarze talary po kursie jeden talar = 6 franków.

Życie jest tutaj niezwykle tanie. Ziemia rodzi obficie, praca kosztuje grosze i właściciel setki talarów uważa się za zamożnego obywatela. Mu-rzynki przynoszą do Harraru z miejscowości odległych o dziesiątki kilometrów wiązanki zielska zwanego „Kaf”, aby sprzedać je za kilka centimów oddając uprzednie połowę swe-

go bagażu urzędnikom miejskim przy wejściu do miasta, jako opłatę rynkową.

Harrar jest stolicą muzułmańskiej Abisynji. Zarówno ludność miasta, jak okoliczne szczepy są wyznawcami religii mahometańskiej. Jest to rezultat trwającego przez trzysta lat panowania półkoczowniczych plemion Afryki. Pewna odrębność obyczajowa w porównaniu do innych skupień muzułmańskich odrzuca się w oczy. Oto kobiety w Harrarze nie noszą zasłon, meżowie zaś są surowo karani za biele swych żon. Surowe obyczaje sprawiają, że ludność Harraru i najbliższej okolicy jest odseparowana od innych szczepów, zamieszkujących południowe i centralne prowincje Abisynji.

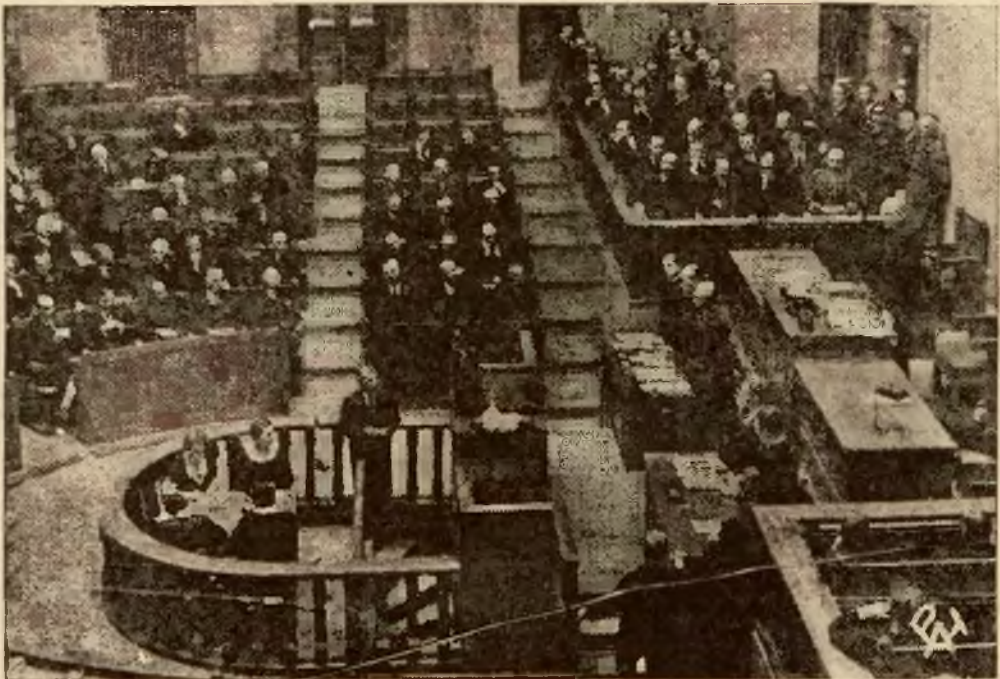
W Harrarze bardzo rozpowszechnione jest spożycie napoju, sporządzanego z zielska „kaf”, który zastępuje mieszkańcom wino i spirytualie zakazane przez Koran. Gorzki napój potęguje pobudliwość płciową, tem silniej, im większe jest zmęczenie fizyczne. Zławsza niewolnicy, których tutaj, mimo oficjalnego śkasowania niewolnictwa, jest dużo, namienię piją „kaf” i często można zaobserwować jak pracują gorączkowo w sadach i na polach padając później w stanie słodkiej ekstazy.

Esquire.



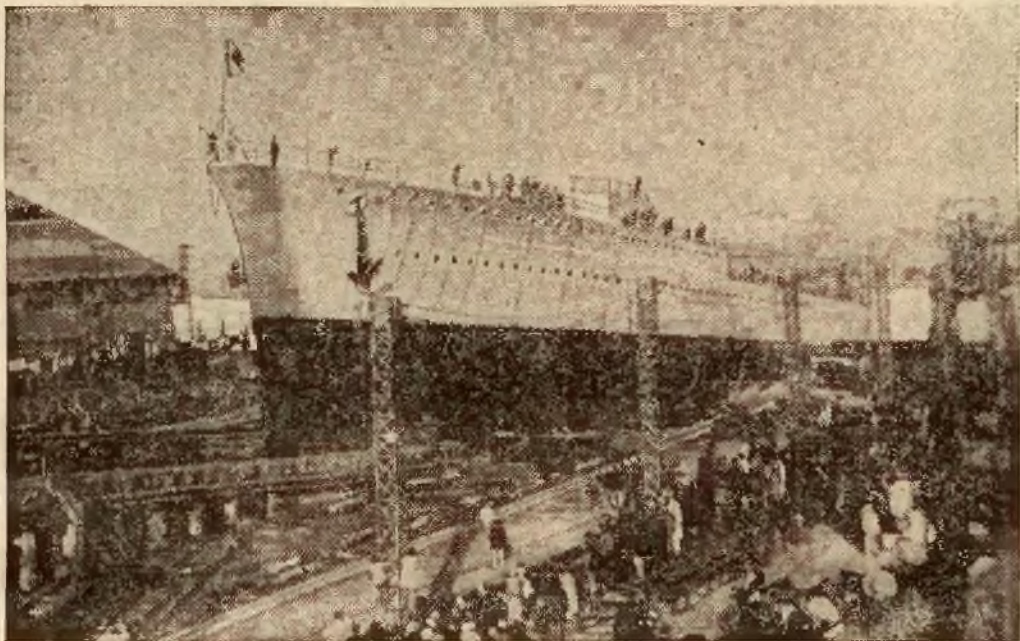
# DODATEK ILUSTROWANY

## Inauguracyjne posiedzenie Sejmu



Pierwsze plenarne posiedzenie nadzwyczajnej sesji sejmowej w dniu 4 X-1935 r.

## Nowy krążownik spuszczo na wodę



W obecności przedstawicieli rządu spuszczo na wodę w Bordeaux nowy krążownik marynarki francuskiej „Gloire” z

## Ogromny pożar w największym włoskim atelier filmowym



W wielkim atelier filmowym w Rzymie wybuchł pożar, który zniszczył je całkowicie, jak to widzimy na zdjęciu.

## Próby zamachu stanu w Bułgarii



Pułk. bułgarski Welczew, który usiłował wykonać zamach stanu w Bułgarii, czemu przeszkodził rząd. Zarówno pułk. Welczew, jak i jego wspólnicy zostali aresztowani.

## Abisyński malarz przedstawia bitwę pod Aduą przed 40 laty



Pierwszego marca 1896 r. pobił abisyński cesarz Menelik na głowę wojska włoskie pod Aduą. Abisyński malarz tak odmalował tę bitwę.

## W Abisynji



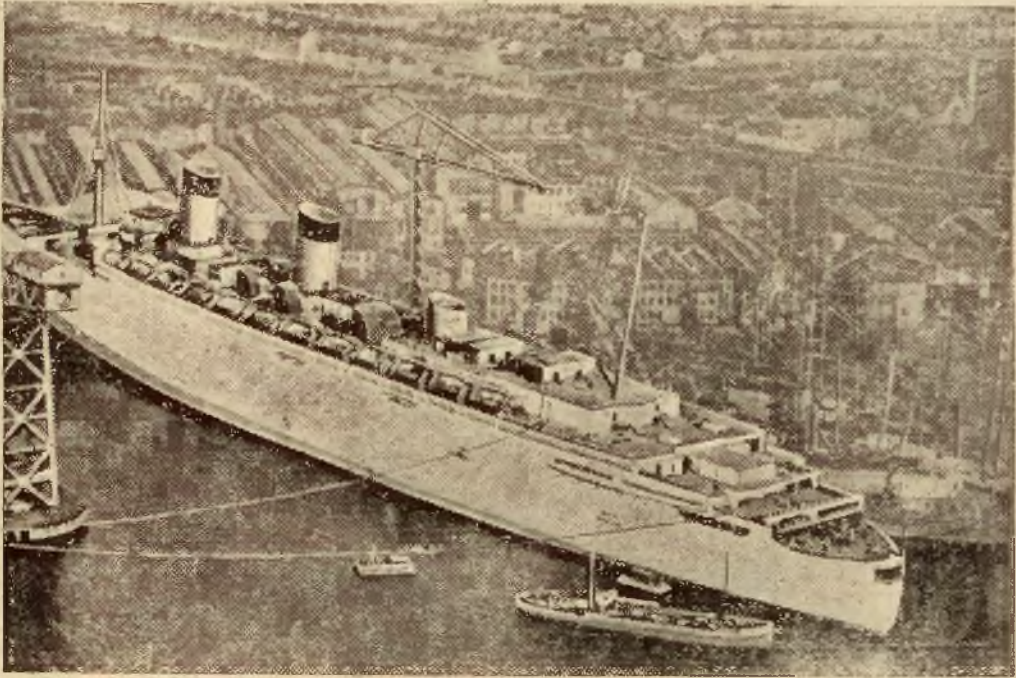
Defilada oddziałów wojskowych etjopskich przed pałacem Cesarza w AddisAbebie w dniu ogłoszenia mobilizacji.

## Ziemia francuska na kopiec Marszałka Piłsudskiego



Delegacja polskich weteranów, którzy w czasie wojny światowej walczyli na ziemi francuskiej, zabrala ziemię z poboju francuskiej, by ją złożyć na Sowińcu. Na prawo ambasador Chłapowski i major Zaffert. —

## Większy niż „Normandie”



Angielski olbrzym transoceaniczny „Queen Mary”, którego budowa dobiega do końca, wielkością znacznie przewyższa największy parowiez transportowy francuski „Normandie”.

## Rekord światowy ustanowiono na autostradzie



Poraz pierwszy ustanowił kierowca niemiecki Henne dwa nowe rekordy światowe na autostradzie przebywając kilometr z przeciętną 256 kłm. na godz.



## Strzelcy—kobziarze



Strzelcy — kobziarze na dziedzińcu zamkowym, dokąd przybyli aby złożyć hołd Głowie Państwa.

## Przed pałacem Buckingham w Londynie po wybuchu wojny



Tłumy ludzi przed Buckingham - Pałac, oczekują na wyjście ministrów od króla.

## Prem. Laval u księcia Walji



Księżę Walji, przybył do Paryża, gdzie przyjął w poselstwo angielskiego premiera Laval. Jakkolwiek podróże angielskiego następcy tronu mają stałe charakter prywatny, to jednak temu spotkaniu przypisują pis ma pewne znaczenie polityczne zwłaszcza w dzisiejszej naprężonej sytuacji.

## Gustaw Froelich z nową żoną



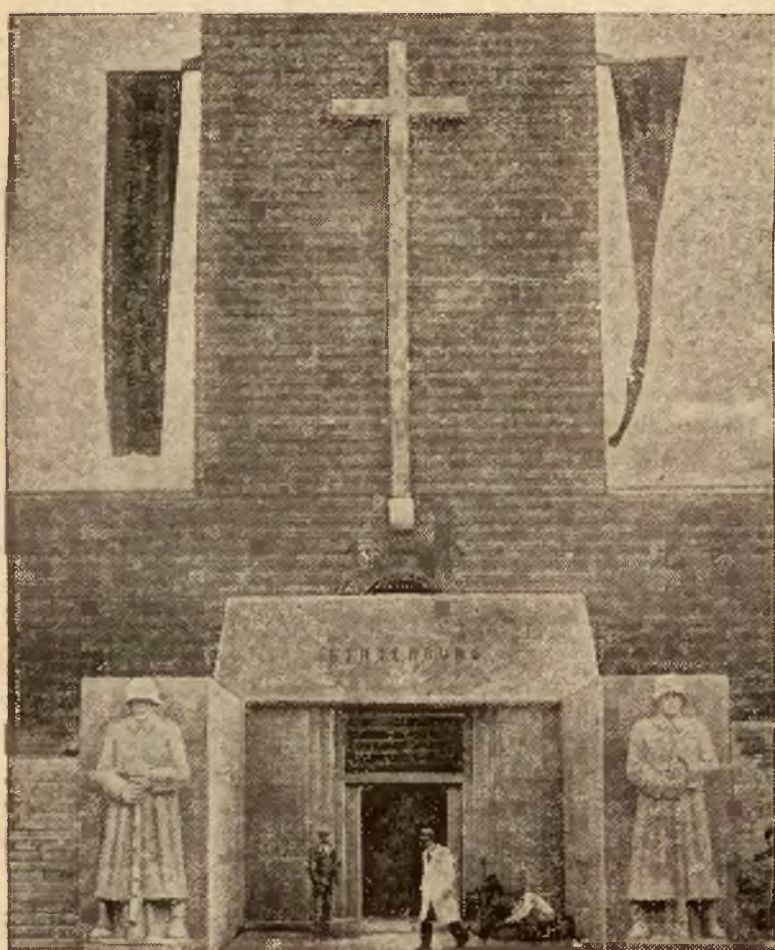
Gustaw Froelich, znany aktor filmowy, po rozejściu się ze swą żoną Gitą Alpar, poślubił młodszą Lidę Baarową.

## Angielski gabinet radzi



Angielski minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare w rozmowie z sekretarzem ministerstwa wojny lordem Halifaxem. Myny obu panów nie tchną optymizmem.

## Pomnik Narodowy w Niemczech



Manzoleum wzniesione pod Tannenbergiem ku upamiętnieniu zwycięstw niemieckich w Prusach Wschodnich, gdzie spoczęły ostatnio zwłoki prezydenta Hindenburga, otrzymało nazwę pomnika narodowego.

## Nowe włoskie znaczki pocztowe



We Włoszech wydano nowe znaczki faszystowskie, które widzimy na zdjęciu.

## Pomnik Narodowy w Niemczech



Wieża Hindenburga, stanowiąca część t. zw. „Pomnika narodowego w Tannenbergu”, gdzie ostatnio przewieziono zwłoki prez. Hindenburga i jego żony.

## Szwedzkie działa przeciwlotnicze na manewrach



W wielkich manewrach lotniczych w Szwecji, wzięły udział nowoczesne szwedzkie baterie przeciwlotnicze które widzimy na zdjęciu

## Flota angielska



Flota angielska skoncentrowana u wybrzeży palestyńskich w porcie Haifa.



# W terenie i na torach

## Puchar Redakcji „Słowa” zdobył p. Geysztor bijąc w finale Kewesa 6:1 3:6 6:3

Wczoraj zakończone zostały rozgrywki o puchar przechodni naszej Redakcji. Dwukrotnie zdobył tego pucharu przez Kewesa w latach ubiegłych, pozwalając przypuszczać, że w tym roku puchar definitywnie przypadnie mu w udziale, w myśl regulaminu naszego turnieju. Zwyciężył jednak Kewesa młody, obiecujący tenista Geysztor, grający spokojnie długimi piłkami i posiadający niezły serwis.

W półfinałach Kewes zwyciężył

Piotrowicza, a Geysztor Frliczkę. W rozgrywkach sobotnich i niedzielnych brało udział 16 tenisistów.

Nagrodę przechodnią pań ofiarowaną przez firmę Nowicki, zdobyła po raz trzeci z rzędu, a zatem definitywnie p. Dowborowa.

Turniej poprowadził wzorowo, handycaper p. Lisowski, któremu na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie.

## Mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkolnej w Wilnie

Odbyły się wczoraj mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkolnej daty na stępujących mistrzów:

Bieg 100 m. Kozłowski (Szkoła Techniczna) 11,8.

Bieg 1500 m. Rodziewicz 4:32 (gimnazjum A. Mickiewicza).

Dysk: Fiedoruk (Szkoła techniczna) 41,40.

Skok wzwyż: Kozłowski (Szkoła Techniczna) 167 cm.

Skok o tyczce: Fiedoruk (Szkoła Techn.) 315 cm.

Sztafeta 4X100 (Szkoła Handlowa) 48,8.

W OGÓLNEJ PUNKTACJI ZWYCIĘŻYŁA SZKOŁA TECHNICZNA IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z 56 PUNKTAMI, DRUGIE MIEJSCE ZAJĘŁO GIMNACJUM IM. A. DAMA MICKIEWICZA (55 pkt.), TRZECIE MIEJSCE SZKOŁA HANDLOWA 42 Pkt.

## Płwczycy prowadzi w dziesięcioboju o mistrzostwo Polski

W sobotę rozpoczął się w Warszawie dziesięciobój o mistrzostwo Polski. Pierwszego dnia rozegrano pięć konkurencji: 100 m., skok wdal, rzut kulą, skok wzwyż, i 400 m. Po czwartej konkurencji wycofał się Siedlecki spowodu kontuzji odniesionej w skoku wzwyż. W chwili wycofania się Siedlecki był czwartym w ogólnej punktacji.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

100 m. — Lokajski 11,2 przed Pławczykiem 11,3, Siedleckim i Niemcem po 11,7.

Skok wdal — Pławczyk 679 cm. przed Niemcem 662 i Gierutto 619.

Rzut kulą — Gierutto 13,94 m. przed Siedleckim 13,77, Zieleniewskim.

i Niemcem po 12,23.

Skok wzwyż — Pławczyk 184 cm. przed Niemcem 184 i Gierutto 181.

400 m. — Lokajski 54,2 przed Pławczykiem 54,9 i Bystrym 65,5.

W ogólnej punktacji prowadzi Pławczyk (AZS Warszawa) — 3609

2) Gierutto (Warszawianka) 3411

3) Niemiec (Pogoń Lwów) 3395

4) Lokajski (Warszawianka) — 3148.

5) Macierczyk (Sokół Łódź) 2711

6) Bystry (Zjednoczenie Łódź) 2662.

7) Wieczorek (WKS Smigły Wilno) 2605.

8) Zieleniewski (AZS Warszawa) — 2568 pkt.

9) Jaworski (Proch Pionki) 2282.

## Wodny sport



Modnym obecnie sportem na zachodzie jest jazda na nartach wodnych. Oto jeden z amatorów tego sportu na rzece Marnie w okolicach Paryża.

## W nas i gdzieindziej

LWÓW. W lwowskim Okr. Związku Piłki Nożnej powstał ostatnio zatarg pomiędzy zarządem Okręgu z wydziałem gier i dyscypliny. W wyniku zatargu członkowie wydziału zrezygnowali gremjalnie z zajmowanych stanowisk. Rezygnacja została przez zarząd przyjęta. Równocześnie zarząd zwołał na dzień 27 października nadzwyczajne walne zebranie L.O.Z.P.N. celem wyboru nowych członków W. G. i D.

KRAKÓW. — W sobotę popularnemu odbyły się w Krakowie dalsze rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej.

Polonia warszawska pokonała Makabi Kraków w stosunku 39:10. (21:2), a IKP z Łodzi wygrał po ciężkiej walce z warszawskim AZS 17:12 (11:5).

Po pierwszym dniu w turnieju prowadzi drużyna IKP Łódź przed Polonią AZS i Makabi.

ŁÓDŹ. Rozegrany w sobotę wobec 6.000 widzów mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem i ŁKS założył się wynikiem remisowym 4:4 (3:1).

Bramki dla Łódzian zdobyli: Lewandowski (3) i Miller (1).

W drużynie wiedeńskiej, na lewym łączniku grał Donnerfeld, którego spodziewano się ujrzeć w niedzielę w Warszawie w reprezentacji Austrii przeciw Polsce.

WROCLAW. — W dniach 10 — 12 b.m. odbędzie się we Wrocławiu jubileuszowy turniej bokserski z okazji 15-lecia boks w Śląsku niemieckim.

W nadchodzącą sobotę w ramach jubileuszu odbędzie się spotkanie bokserskie Wrocław — Poznań. Niemiecka Agencja Informacyjna w związku z tem donosi, że Śląsk wystawi na mecz z Poznaniem drużynę, która zalicza się do najsilniejszych reprezentacji miast w Niemczech.

PARYŻ. — Wkrótce rozegrane zostaną tradycyjne mecze piłkarskie pomiędzy reprezentacjami armii francuskiej, angielskiej i belgijskiej.

Organ belgijskiego Zw. Piłki Nożnej „La Vie Sportive”, pisząc o składach reprezentacyjnych, wymienionych armij, dodaje od siebie, że w reprezentacji armii francuskiej walczyciel będzie aż sześciu Polaków, a mianowicie: Woźniak, Kalinski, Owczarek, Urbaniski, Kowalczyk i Warzyński.

Wszystkie wymienieni gracze są wychowankami polskimi i grali poprzednio w polskich drużynach emigracyjnych we Francji.

# Zjazd delegatów III Okręgu P. P. W.

WILNO. Uroczystości zjazdowe delegatów Poczтового Przystosowania Wojskowego rozpoczęły się Nabożeństwem w Ostrzej Bramie, którego wysłuchały władze organizacji, delegaci przybyli na Zjazd oraz liczni goście.

Następnie zaś prezes III Okręgu PPW p. plk. Goebel złożył u stóp serca Marszałka Piłsudskiego wieniec laurowy, składając tem netyliko hołd Wodzowi Narodu ale także Wysokiego Protektorowi organizacji. wileńskiego, pierwszej na terenie całej Polski.

Wesoło, w takt popularnych marszów wojskowych pomaszzerowały szereg braci pocztowej do sali obrad przy placu Orzeszkowej, gdzie wśród lasu sztandarów rozpoczęła się oficjalna część obrad.

Jak wielką popularnością, a co ważniejsze uznaniem cieszy się PPW świadczy liczny udział gości w obradach.

Zauważyliśmy gen. Osińskiego, przedstawiciela wojewody, plk. Dobaczewskiego. Przybył także wiceprezes Zarządu Głównego p. Dobrzański oraz dyr. Poczty i Telegrafów. — p. Nowicki.

Zjazd powitał plk. Goebel, ciesząc się szczerze z widocznego zainteresowania się pocztowców PPW.

Kilka słów poświęcił plk. Goebel pamięci Józefa Piłsudskiego, którego hasło tworzenia żołnierza — obywatela PPW, wśród swych członków realizuje.

Nastąpiła kilkuminutowa cisza. Sala zamiała w bezruchu.

Następnie powitali Zjazd: przedstawiciel pana wojewody wileńskiego, gen. Osiński imieniem armii; plk. Dobaczewski życzył pocztowcom pomyślnych obrad w imieniu Związku Strzeleckiego, dyr. Nowicki, v-prezes Dobrzański i inni.

Wysłane zostały telegramy do p. ministra Poczty i Telegrafów Kalfinskiego i Generalnego Insp. Armii gen. Rydza — Smigłego.

Po zakończeniu części oficjalnej na stąpiły obrady, których lwią część zajęły sprawozdania poszczególnych referatów.

Z tych to sprawozdań zorientować się można jak potrzebna, jak owocna jest praca PPW. Jak wnosi w masy pocztowców nie tylko przeszkolenie wojskowe, ale przede wszystkim wychowanie obywatela, należyce ustosunkowujące się do państwa, należycie pojmującego swe obowiązki.

Okręg III — ci Wileński liczy 2249 członków. Zasięg jego obejmuje województwo wileńskie, nowogródzkie, poleskie i część białostockiego. W okręgu pracuje 13 oddziałów, te zaś skości dzielą się na placówki i punkty.

Widzimy więc, że tam gdzie dociera drut telegraficzny, tam także dociera rzetelna praca pocztowców, a trzeba wiedzieć, że dociera daleko do zapadłych miejscowości na granicy.

## USIŁOWAŁ ZASTRZELIĆ ŻONĘ

### Niedoszła zbrodnia na Zarzeczcu

WILNO. — Wczoraj w południe na ul. Zarzecznej koło rynku przybyły ze wsi Knież Wielkie gm. bieniańskiej Kaz. Iwaszko strzelił do swej żony z nielegalnie posiadanego rewolweru, a gdy strzał chybił, sprząca usiłował zbiec, lecz po dłuższym pościgu został ujęty.

Przed 5 laty Iwaszkowa porzuciła męża i po przybyciu do Wilna, zaczęła pracować jako służąca. Ostatnio była zatrudniona na Zarzeczcu, gdzie też odnalazł ją mąż chcąc zmusić do powrotu do domu.

Gdy spotkał się z odmową wydobyl niespodziewanie broń i strzelił. Po strzale, który chybił, Iwaszkowa zaczęła uciekać i wpadła do miedzy

gdzie częstokroć dookoła agencji pocztowej skupia się całe życie kulturalne.

PPW wileńskie jest młode, dopiero bowiem w 1929 r. powołano zostało do życia, a jednak dorobek jest znaczny, wsluchując się w cyfry dokładnych sprawozdań, niemalże przerażające możliwości pocztowca, tak ciężko oprócz pracy organizacyjnej pracującego także zawodowo.

Praca PPW jak już wspominałem, idzie w dwóch kierunkach, przede wszystkim szkoli zawodowo i wojskowo, oraz stara się oddziaływać na podległe sobie środowiska moralnie, wychowując solidnego pracownika, jednostkę produktywną społecznie, zdolną do ofiar i wysiłków.

Dlatego też okręg podzielony jest na referaty czysto wojskowo — zawodowe, jak wyszkoleniowy, przystosowania wojskowego, wychowania fizycznego oraz referat kulturalno — oświatowy.

Mamy możliwość wyciągnąć ze sprawozdań ich kwintesencję — dorobek jest znaczny. Jeśli wziąć taki np. referat kulturalno — oświatowy, to na prawdę podziw zbiera ile zdziałać mo że skonsolidowana, idąca w prawidłowym kierunku praca organizacyjna.

Ta biblioteka wędrowną o setkach tomów, docierająca do pasów pogranicznych, te duże ilości wygłaszanych odczytów na tematy bardzo szeroko

obejmujące wszelkie dziedziny życia społecznego, te świetlice, które są bez przesady na głuchej prowincji ogniskiem, które promieniując na ciemną wieś wileńską jasnym światłem, to jak gdyby odznaki, orderu na piersi organizacji.

Ze sprawozdań innych sekcji, jak sportowej, liczącej około 1500 członków, a jak pamiętamy odnoszącej duże sukcesy na biegni i boisku (kilkadziesiąt imprez sportowych, zawody strzeleckie), samopomocowej, której działalność dotychczas polegała na organizowaniu dla dzieci pocztowców, kolonij letnich, kobiecej i t. d. i t. d. widzimy, że w PPW życie wre, kipi.

Po sprawozdaniach rozwinęła się dyskusja. Padaly wprawdzie tu i ówdzie jakieś zarzuty lecz nie były one tak istotne, by choć trochę umniejszyć rezultaty dokonanych prac.

Następnie rozpatrzone szereg wniosków oraz wybrano delegatów na Walny Zjazd do Warszawy.

W pierwsze odbył się w Bystolu wspólny obiad koleżeński.

Zakończeniem uroczystości było przedstawienie w Teatrze na Pohulan ce, przy świetle wypełnionej sali.

Koncząc, na tem miejscu pozwolę sobie podziękować uprzejmym informatorom p. Czyżyńskiemu i Ziniewiczowi.

ha — ka.

## KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ.  
Dziś 7  
Jasny  
Jutro  
Pogoda

Wschód słońca g. 5.29

Zachód słońca g. 4.45

## SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Cisnienie średnie 759  
Temperatura średnia + 16  
Temperatura najwyższa + 20  
Temperatura najniższa + 12.  
Opad: ślad.  
Wiatr: północny.  
Tendencja barom. bez zmian.  
Uwagi: pogodnie.

## PROGNOZA POGODY W/G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia naogół pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w zachodniej połowie kraju.

Dość ciepło.  
Słabe wiatry z kierunków południowych.

## DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Rostowskiego (Kalwaryjska 31), Wysockiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka 23), Augustowskiej (Kijowska 2)

## PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES A”

Dnia 6 października 1935 r. Szynder Aleksander, urzędnik z Warszawy; Pawłowska Irena, urzędniczka z Warszawy; Zawadzki Zygmunt przemysłowiec z Warszawy; Wasiak Władysław ksiądz z Łowicza.

## RÓŻNE

— Biblioteka Wiedzy Religijnej. — Zw. Pol. Intel. Kat. (ul. Zamkowa 8, I-sze piętro) jest otwarta w środy i soboty w godz. 16—19. Tamże jest czynna Czytelnia pism religijnych polskich, francuskich, niemieckich, angielskich i włoskich.

Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. — „Dziwczę z Holandji”. Dziś ukaże się po raz 11-ty pełna humoru i zabawnych sytuacji, obfitująca w piękne melodie, barwna operetka Kalmana „Dziwczę z Holandji” z L. Roma nowską w roli tytułowej.

— „NITOUCHE” po cenach propagandowych. Wkrótce ujrzymy piękną i ogólnie lubianą operetkę Herwe „Nitouche” w reżyserji K. Wyrwicz-Wichrowskiego. W roli głównej L. Romanowska tworzy prawdziwą kreację.

— Teatr Miejski na Pohulanie. Dziś, w poniedziałek dnia 7 b.m. przedstawienie zawieszone.

Jutro, we wtorek, dnia 8 b.m. o godz. 8-jej wieczorem „Damy i Huzary”.

Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś, 7 b.m. w Horodziecu doskonałą komedię St. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten”.

— Teatr „Rewja”. Dziś, w poniedziałek 7 października premiera repertuarowa, szlagierowego programu p.t. „Poradnia alkoholowa” z udziałem nowozaangażowanych: uroczej wodewilistki Gosi Negro, obdarzonego pięknym głosem tangisty B. Majskiego i komika — szmonecisty Antoniego Kaczorowskiego oraz dawnych ulubieńców i całego zespołu.

Colismentie dwa przedstawienia o godz. 6 min. 30 i 9-cj.

W poniedziałek 7 października premiera repertuarowa, szlagierowego programu p.t. „Poradnia alkoholowa” z udziałem nowozaangażowanych: uroczej wodewilistki Gosi Negro, obdarzonego pięknym głosem tangisty B. Majskiego i komika — szmonecisty Antoniego Kaczorowskiego oraz dawnych ulubieńców i całego zespołu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś 7 po cenach zaślonych

„Dziwczę z Holandji”

W przygotowaniu

„Nitouche”

z L. Romanowską.

## Złodziejka wileńska na występach w Czechosłowacji Berta „złota rączka” w roli lekarki

WILNO. — Na terenie Wilna znana była policji niebezpieczna przestępczyni Berta Chaja Wajnerowa, znana z racji swych zdolności złodziejskich „złotą rączką”.

Wajnerowa od kilku lat „pracowała” jako złodziejka kieszonkowa i tak się w tem wyspecjalizowała, że mogła śmiało konkurować ze złodziejami warszawskimi, znanymi, jak wiadomo w całej środkowej Europie, ze swego sprytu.

Podobnie jak większość złodziei, Wajnerowa nieraz wpadała w ręce policji wileńskiej i warszawskiej i rezultatem tych niepowodzeń było 11 wyroków sądowych co w sumie dało 7 lat więzienia.

Przed paru miesiącami niebezpieczna ta złodziejka zniknęła z terenu Wilna i narazie niewiadomo było, gdzie się obraca.

Dopiero onegdaj policja tujejsza otrzymała wiadomość z Brna, że władze czechosłowackie ujęły tam pod zarzutem szeregu kradzieży na dwor-

cach i w lokalach publicznych niejaka Bertę Kulnową, podającą się za lekarkę z Wilna.

Czesi prosili policję wileńską o informacje co do osoby zatrzymanej, tembardziej, że niezbitych dowodów winy Kulnowej niema.

Gdyby nie fotografia załączona do korespondencji, niktby się nie domyślił, że chodzi tu o Wajnerową, używającą ponadto nazwiska Segali Ła-

pidus.

Po występach w różnych miastach Galicji, zawiązała do Brna, gdzie dzięki dobrej prezencji zdołała wejść do lepszego towarzystwa, aby tem skuteczniej móc operować.

Wobec tego, że nadesłało zdjęcie pozwoliło zorientować się o co chodzi, policja zrobiła wyciąg z kartoteki i wraz z opinią wystąpiła go do Brna.

## Powody samobójstwa Lossy'ego

WILNO. — Zostały wyjaśnione powody, dla których uczeń kursów maturalnych Lossy (Dominikańska 4) popełnił samobójstwo.

## W czasie zatargu o ziemię

WILNO. — Przy ul. Strycharskiej zostali pobici bracia Mackiewiczowie, Józef i Wiktor. Sprawcami są sąsiedzi, z którymi Mackiewiczowie ma-

ją zatarg o pas ziemi. Wiktor Mackiewicz, który otrzymał ciężki cios w głowę, odwieziono do szpitala.



NOWE KSIĄŻKI

— Wł. Konopczyński i K. Lepszy. Akta ugody Kiejańskiej 1655 r. Odbitka z Ateneum R. X. Wilno, 1935, str. 52.  
— Janusz Iwaszkiewicz. Śniadecia. Odbitka z Ateneum, R. X. Wilno, 1935, str. 8.  
— Leonid Żytkowicz. Stosunki skarbowe W. Ks. Litewskiego w dobie insurekcji Kościuszkowskiej. Odbitka z Ateneum R. X. — Wilno, 1935, str. 64.  
— Michał Ambros. Wileńska bibliografia regionalna. (1928 — 1933). — Odbitka z Ateneum R. X. — Wilno, 1935, str. 19.  
— Aleksy Deruga. Regestra listów metropolity unickiego Leona Kiszki do ks. Karola Stanisława Radziwiłła, kanciera w. lit. i jego żony (1705 — 1728). Odbitka z Ateneum R. X. — Wilno, 1935, str. 16.  
— Aleksy Deruga. Biskup Józef Szumlański (1667 — 1708). Odbitka z Collectanea Theologica t. XVI. f. 3. Lwów, 1935, str. 19.

ZBIORNIKI WODNE DLA STRAŻY POŻARNYCH.

W ostatnich dniach Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie na wniosek Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego delegował swego przed stawiciela, który wraz z inspektorem pożarnictwa udał się na teren 4-ch powiatów tutejszego województwa celem zlustrowania całego szeregu miejscowości pod względem zaopatrzenia wodnego na wypadek pożaru. Delegaci odwiedzili następujące miejscowości: Wilno, Landwarów, Troki, Nowo - Wilejka, Oszmiana, Ostrowiec, Gudogaj, Polany, Worniany, Boruny, Soly, Wilejka, Kuzniec, Kościenciewicz, Dolhinów i Mołodeczno, stwierdzając jakie są potrzeby w wymienionych dzielach.

Konsekwencją tej ilustracji jest przyznanie przez P. Z. U. W. sumy zł. 4.200 na budowę sztucznych zbiorników wodnych dla celów przeciwpożarowych. Należy zaznaczyć, że dział ten do tychczas był na terenie tutejszego województwa zaniedbany, głównie z braku funduszy z małego zainteresowania się tą sprawą samorządów miejskich i gminnych.

W roku przyszłym, jeżeli władze te przyjdą z pomocą, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, uwzględniając plany Związku Straży Pożarnych przyzna większe subwencje i nareszcie ta sprawa będzie normalnie realizowana, w związku z czem i bezpieczeństwo przeciwpożarowe wzrośnie.

BÓJKI

WILNO. — Nocy wczorajszej w Cieleńniku, wywiązała bójka między kil ku osobnikami. Policja zmuszona była użyć broni na postrach.

Trzech uczestników zajścia zatrzymano.

Również na placu Orzeszkowej wy nikło zajście między uczestnikami zabawy.

Podczas bójki, w której wzięło udział kilkanaście osób zostali poranieni: Józef Rutkowski (Cedrowa 16), Józef Jankowski (Legjonowa 24) Krzempielowna Wiktorja (Kalwaryjska 31) i Wąsowicz Edward (Legjonowa 23). Poszwankowanego Rutkowskiego jako ciężkiej rannego musiano odwieźć do szpitala.

Kilku sprawców zatrzymano.

POCISK ARMATNI

WILNO. — Koło Karolinek znale ziono pocisk armatni. Policja przekazała go wojsku.

Pożegnanie czarnych braci



Dwaj bracia żegnają się w Addis Abeba, gdyż jeden odchodzi na front polnoen, drugi na południowo-wschodni.

Programy radiowe

WILNO  
Poniedziałek, dnia 7 października  
6.30 Pieśń. 6.33 Póbudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program dzienny. 7.55 Informacje. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. — 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik popołudniowy. 12.15 Fragmenty z „Cyganerii”. Pucinięgo (płyty) 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Muzyka popularna (płyty) 14.30 Przerwa. 15.15 Mała skrzyneczka listy dzieci omówi Ciocia Hala. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. — 15.30 Koncert Zesp. Kameralnego Niny Mańskiej 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Pieśni w wyk. Zesp. Wokalnego „Irmu”. 16.45 Ostatnia kradzież Giocondy — wesoły skecz 17.00 Slucham odczytu społecznego pog. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Saint - Saens: Kwartet fort. b—dur. op. 41. 17.50 Nie widoczni pracownicy w świecie drobno ustrojowym — pog. wygl. inż. Ludwig Awin. 18.00 Pieśni rumuńskie w wyk. Julji Drodzowskiej 18.15 Wiener i Doucet na płytach. 18.30 Program na wtorek. 18.40 Różne czasy — różne kraje, koncert dla młodzieży (płyty) Obj. Zofia Ławęska. 19.00 Litewski odczyt ekonomiczny. 19.10 Film wileński — najciekawsze pozycje omówi Józef Maśliński. 19.20 Chwilka społeczna. 19.35 Koncert reklamowy. 19.35 Wil. wiad. sport. — 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska 20.30 Kwadrans wiołoncełowy (płyty) 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00

Recital fortepianowy Wandy Kopeckiej. 21.30 Wieczór lit. „W stulecie śmierci Kazimierza Brodzińskiego”. — 22.00 Koncert symf. 23.00 Kom. met. — 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA

Wtorek, dnia 8 października 1935 r.  
6.30 Audycja poranna. 12.03 Dzieńnik południowy. 12.15 Audycja dla dzieci młodszych ze szkół. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert wiedeńskiego kwartetu Karasia. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 „30-lecie teorii Einsteina”. — odczyt. — 17.15 Koncert solistów. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 „Majja Konopnicka” — (szkie literacki). 19.25 Wiadomości rolnicze. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 — Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.15 Koncert symfoniczny z Poznania. 22.30 „Europa po zmierzchu” — feljton. 22.45 Muzyka taneczna.

ZA KULISAMI EKRANU

W Niemczech na uniwersytecie w Kolonii zorganizowane zostało specjalne studium filmowe. Program obejmuje dwie dziedziny: artystyczną i gospodarczą. Wykładane są: krytyka filmu, historia filmu, estetyka filmu, polityczno - kulturalne podłoże kina, zasady produkcji, organizacja andłowa wytwórni i t. d. Jak widzimy Niemcy do podstaw organizują swoją kinematografię, kształcąc przyszłych twórców i przemysłowców filmowych.

Makietowy film sowiecki p. t. „Nowy Guliwer” pochłonął olbrzymie koszty. Trzeba było zrobić przeszło 2.000 lalek. Realizacja tego filmu zajęła około dwóch lat. Zobaczymy, jaki skutek.

W jednym z ostatnich dodatków kinowych drukuje „L'Osservatore Romano” wyjątki z przemówienia Ojca św. do przedstawicieli prasy filmowej. Papież widzi w filmie wielką potęgę w oddziaływaniu na masy i podkreśla znaczenie kina w walce o podniesienie moralne ludzkości. Tad. C.

CZASOPISMA

— „Tygodnik Ilustrowany” po niższej cenie. — Ukazał się w sprzedaży Nr. 40 „Tygodnika Ilustrowanego”, który po ostatniej niższej cenie (75 gr. za numer) jest najtańszym tego rodzaju pismem w Polsce.

Na bogatą treść numeru, prócz dzieła ilustracyjnego, składają się artykuły J. Kadena - Bandrowskiego, W. Husarskiego, J. T. Mieszkowskiego, L. Pwińskiego, W. Tworowskiego i innych. W dziale baletystycznym ukazuje się początek III cz. wybitnej powieści Zofji Kossak - Szczuckiej, autorki „Pożogi”, p. t. „Krzyżowcy” i nowela Brunona Schulza z ilustracjami autora.

Bulba...

— Nu, dziankować Bogu, bulba łatwo pięknie urodziła! Bendzi dla samego i sprzedać, tak samo, można! — mówił do siebie Ignacy Kacjewski, obywatel wielkiego miasta Wilna ze wsi Rowiańce, patrząc na swe pięknie wyrosnięte kartofle, gdy wtem zauważył, że ktoś od pewnego czasu pokryjomu wykopyje jego skarby...

— Nu i damś na boki chalerze, chociaż tylko złowi! — poprzyślął sobie uroczyście i począł „pilnować”.  
— Patrzy, aż tu późnym wieczorkiem, sąsiadka jego Stanisława Zacharewiczowa sunie się na pole z motyką...

— Dyk to ty, zaraza! — ryknął Ignacy i jak nie pocznie okładać babę jej własną motyką!...  
Zadał jej w ten sposób aż 6 ran! Kryminal — murowany!...

Podwójne życie panny Jadzi...

Rozdwojenie jaźni jako zjawisko niezwykle i tajemnicze było już niejednokrotnie tematem sztuk teatralnych i obrazów kinowych.

Ostatnio tego rodzaju historję wykreśli organy policyjne w Wilnie, a bohaterką jej jest niejaką Jadvigę Sługiewiczówną z Trok, tylko że w danym wypadku rozdwojenie to posiadało nieco odmienny charakter, a mianowicie, obie rozdwojone połówki jaźni panny Jadvigi były ze sobą w jaknajlepszej komitywie i złuzowały się na wyraźne życzenie całkiem prztomnej ich właścicielki...

Działo się to w ten sposób, że urodza panna Jadzia, pędząc w rodzinnych Trokach żywot nienaganny niewinnego dziewięćdziesiąt przy bogi rodziców, co pewien czas robiła wypadki do Wilna, zamieniając się tu odrazu w wyrafinowaną złodziejkę, później obłowiwszy się sówicę, wracała do Trok i znowu stawała się niewiniatką... aż do następnej eskapady!

W końcu powiniła się jej noga i „rozdwojona” niewiasta „scalona” w areszcie policyjnym...

Spółka konfekcyjna...

Grunt to pomysłość, byle nie pachnąca kryminałem, jak w danym wypadku, wówczas bowiem i najspytniejsza głowa nie uratuje przed kóz! Franciszek S. — z zawodu paser — zamieszkały przy ulicy Rydza Śmigłego, pragnąc bez strachu spuszczać na „tolkuczach”, nabytą od złodziei garderobę lub materiały, zaangażował do spółki krawca Adama H. — swego sąsiada, który tak sprytnie przerabiał, dostarczone przez pasera ubrania, że — jak się to mówi — i rodzona matka by ich nie poznała!

A jednak policja poznała i po prze prowadzeniu rewizji w mieszkaniu krawca, w trakcie której wykryto tam spory zapas materiałów, pochodzących z kradzieży, obu przylajców aresztowała... Wincuk Markotny.

CASINO

Premjera!

MARLENA

Wielki zgony czar był tajemnicą i przekleństwem dla każdego mężczyzny jako tajemnicza kusicielka w najnowszym przebiegu **Kaprys Hiszpański**  
Reż. Józef von STERNBERG Nadprogram: Najnowszy światowy KOLOROWY DO DATEK p. t. „Trzy leniwe myszki” i najnowsze aktualia. Eil honor: nieważne

REWJA

Belkon 25 gr. Program Nr. 42 p. t. „Poradnia Alkoholowa”  
Rewja w 2 częściach i 16 obrazach — Pióra Hemara i in. Wodevillistka Cost Negro pieściera Bolesława Majskiego, komika A. Kaczorowskiego oraz dotychczasow. ulubieńców Ostrowskiego, z „Jmowny, Reiskiej, Jakszasa i in. Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę i święta 1 seanse: 4.15, 6.45 i 9.15. W soboty kasa czynna do g. 10 ej w.

HELIOS

Premjera. Wspaniałe arcydzieło muzyczne. Trzmi muzyki, tańca i pieśni! **Maurice Chevalier**  
w najnowszej swej EUROPEJSKIEJ kreacji **FOLIES BERGERE** Film demontuje się jednoczesne w reprezent. kina „Światowid” w Warszawie. Nadprogram: Atrakcje i najnowsze tygodniki. Seanse 4, 6, 8 i 10.20. W niedzielę od 2 ej

PAN

Ostatnie 2 dni!! Kolosalne powodzenie!! 20.000 osób już odwiedziło **największy sukces polski** „Dwie Jossie” - Smosarska i in.

PRZEZ LUFCIK...

Zasadniczo lufcik służy do wietrze nia pokoju, jednak ludzie, jako, że to stworzenia pomysłowe, przydzielili mu ponadto szereg inych jeszcze funkcji nadetatowych...

Można więc przez lufcik podsluchać awanturę u sąsiadów, lub czyjeś amory na dzieidzinie, ewentualnie chlusić kulem pomyli na głowę znieznawdzonej rywalki, tłumacząc następnie z niewinnej miny, że to „niechcący”...

Bywają i inne jeszcze formy użytkownictwa lufcika, oto, na przykład, Jadvigie Kubickiej (Majowa 42), ulotniła się przez lufcik garderoba z zamkniętego mieszkania.

Ponieważ jednocześnie z garderobą ulotnił się również z domu i 13-letni synalek poszkodowanej — Edward, wraz ze swym koleżką, nasunęły się więc same przez się pewne wnioski, którei strokana pani Jadviga podzieliła się z policją...

Wincuk Markotny

Kupno i sprzedaż

Działki ziemi do sprzedania. Zwierzyniecka 37, 1.

KSIĄŻKI treści religijnej i medycznej (homeopatja) okazują się tania do sprzedania ul. Garbarska 5 m. 20 Walewski.

Lokale

POKÓJ umebłowany jednoosobowy z opalem, światłem, wygodami 30 zł. miesięcznie Piwna 15.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA może być dla ucznia z utrzymaniem Bonifraterska 14 m. 10.

Pokój do wynajęcia dla samotnego, Antokolska 6/1 — 4, oglądać od 3 do 6-ej pp.

MIESZKANIE do wynajęcia 4-pokojowe, obszerne, słoneczne, suche i ciepłe. Wolne od podatku, Antokol, Piaski 9.

Stancje

PRZYJME UCZENIE na stancję z pełnem utrzymaniem, Bonifraterska 14 m. 10.

Nauka

STUDENT U. S. B. z wieloletnią praktyką korepetytorską udziela lekcji w zakresie gimn., przygotuje do egzaminów na dogodnych warunkach. Chętnie zamieszkanie lub utrzymanie. Specjalność: łacina, matematyka, fizyka, chemia, jęz. polski. Oferty kierować do Adm. pod „S”

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni, która w ubiegłych latach przygotowała do gimnazjum kilkanaście dzieci w inteligentnych domach — poszukiwa je posady w mieście nauczania i wychowania dzieci w wieku 6—10 lat. — Może na przychodzącą, świadectwa i referencje poważne. Bakszta 10—2.

Poszukują pracy

FREBLANKA poszukuje posady w przedszkolu lub do dzieci prywatnie. Zgłoszenia dla C. M.

JAKIEJKOLWIEK PRACY poszukuje zdolny inteligentny i pracowity. Ewentualnie mieszkanie za prowadzenie administracji domu. Oferty do Administracji pod „Pomoc studującemu”.

ANTONI MARCZYŃSKI

UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

Nie przystanął, nie chciał słuchać żadnych rad, z równym skutkiem mogła przemawiać do ściany, albo do tygrysa skaczącego na upatrzoną zdobycz. Ogarnięty żądzą zemsty, Turrut, biegł w stronę Czaa - ping, potykając się w ciemnościach na kamieniach i raz po raz wpadając na krzaki. Byłby może zleciał do jakiejś jamy, lub rozbił sobie łeb o skały, których nie brakowało tu nigdzie, gdyby nie to, iż niebawem wszedł księżyc. Teraz mógł już bez obawy gnać co tchu aż do muru okalającego park radży.

— Tu nakryli mnie ongiś, — pamiętał, a nauka nie poszła w las.

Posuwał się od jednej kępy drzew do drugiej z zachowaniem wszelkich ostrożności, przystawał, nadsłuchiwał, rozglądał się na wszystkie strony, lecz nigdzie nie zoczył żadnego wartownika, nawet przy głównej bramie pałacu, otwartę na oścież pomimo tak późnej pory.

— To mi wygląda na pułapkę, — mruknął.

Postanowił obejść gmach i wdrzeć się do wnętrza z innej strony. Gdy miał okna jakiejś sali na parterze, oświetlonej a giorno, ujrzał tłum sług radży, odbywających tam hałaśliwy wiec. Oczywiście nie zamierzał podsluchiwać i narażać się na to, by go ktoś dostrzegł pod oknem, przeciwnie, okrzyki dużym łukiem i tę niebezpieczną przestrzeń i przystanął w miejscu gdzie drzewa parku najbliższej podchodziły do ściany rozległego budynku. Jedno z nich niemal dotykało balkonu na drugim piętrze, a Turrut podczas kilkuletniego pobytu w dżungli nauczył się łazić po drzewach jak małpa.

— Żeby tylko jaka gałąź pode mną nie trzasnęła, — obawiał się trochę, znając swój ciężar.

Ciężką maczugę pozostawił na najniższym konarze, uważając ją za niewygodną broń w mieszkaniu, obejrzał rewolwer kupiony na wagę złota od jakiegoś dezertera kryjącego się w puszczy, sztylet dłuższy, niż dziecinny pałasz ujął w zęby, zaczął wspinać się w górę ze zręcznością zadziwiającą u takiego, jak on olbrzyma i w chwili później stał już na balkonie, skąd przez pusty pokój wydostał się na korytarz.

— To pójdzie łatwiej, niż myślałem, — ucieszył się niebawem.

Bowiem przypuszczał, że radża po siadając tylu ludzi, obstawia się zwłaszcza na noc licznymi strażami, tymczasem od pięciu minut krążył po pałacu i dotychczas nie spotkał ani jednego posterunku. Wreszcie dotarł do barierki ustawionej w poprzek korytarza; w parumetrowej odległości za nią dojrzał w świetle księżyca jakiś drewniany koziół i oparte o niego karabiny.

rabiny.

— Ach, wartownia! Lecz gdzie choćby jeden wartownik?

Przełaz przez niską barierkę, zaczął posuwać się dalej, ale wolniej, jeszcze ostrzej, muskając lewą dłonią ścianę. Stał. Jedne drzwi były uchylone i jakieś inne; nie drewniane, tylko...

— Obite blachą.

Przekonawszy się, iż niema nikogo w pobliżu, otworzył szerzej owe drzwi, pchnąwszy je łagodnie i znalazł się w przedsionku, który w głębi posiadał drugie drzwi, również srebrną blachą obite. Były otwarte!

— Nareszcie!

Przepychł, jaki tu był w oczy na każdym kroku i złotem przetykany baldachim nad szerokim łóżem utwierdził Turruta w przekonaniu, że stanął u celu swej dzisiejszej eskapady, czyli w spyalnej komnacie Bahadura. Sześć wschodnich lamp oświetlało ją dostatecznie, co sprzyjało krwiożerczym zamiarom intruza, gdyż ułatwiało mu orientację; nie potrzebował bliżej, potykając się i szukać w ciemnościach znieznawzonego okrutnika, mógł iść ku niemu pewnie, śmiało, najkrótszą drogą i, bez obawy, że chybi, wbić mu sztylet w serce.

— Za Premiatę! Za moją dziewczynę! — podjudzał się Turrut, idąc na czworakach w stronę łóża.

Tam dźwignął się znow na nogi, stanął nad śpiącym radżą, aż sztylet w prawą dłoń i podniósł ją, jak do zadania ciosu.

— Nie. On musi wiedzieć, z czyjej ręki zginie, — uznał nagle; lewą

ręką pochwycił kraj muslinu okrywającego twarz człowiekowi spoczywającemu na łóżu, szarpnął, zerwał ową zasłonę, lecz to nie obudziło radży.

— Twardy masz sen, ty lotrze! — warknął Turrut półgłosem.

I znowu nic. Zgiął wskazujący palec, oparł go o kciuk, naprężył i mocno pstryknął w nos tamtego.

— Co jeszcze śpisz?! Ale ja chcę, żebyś się ocknął i żebyś mnie zobaczył, nim ci łeb utnę, rozumiesz? Zbudź się!

Palcami podniósł mu powieki; nie opadły napowrót i zle oczy kacyka wpily się w Turruta spojrzeniem nieuchomem, niby oczy węży.

— Aha, skamieniałeś z przestachu. Poznajesz mnie? No, mów!

Złapał radżę za brode, potrząsnął, lecz cofnął dłoń szybko, gdyż jego ciało wydało mu się podejrzenie bezwładne i zimne. Niemal równocześnie wzrok intruza padł na zasłonę, którą zerwał przed chwilą i nogi ugięły się pod nim; takich zasłon używano tu jedynie do okrywania zmarłych! Szyły wyszłyżniętą się z dłoni niedoszłego zabójcy, wstrząśniętego do głębi tem, że mimowoli omal nie sprofanował zwłok, co groziło, według jego wierzeń, straszliwymi represjami ze strony bogów.

— O, bogowie, ja go chciałem tylko zabić, — tłumaczył się, drżąc ze strachu, — tylko po to tu wszedłem, tymczasem on...

Tymczasem... zapewne skutkiem niedawnego „masażu brody”... dolna szczęka trupa opadła powoli i z ust wysunął się ośliniony strzęp mięsa;

radża śnął nawet po śmierci drwił sobie z wroga, skoro pokazał mu język, a ten makabryczny widok pozabawił młodego olbrzyma resztek odwagi i... rozsądku.

W normalnych warunkach schwytanohy Turruta nie raz, ale dziesięć razy, gdyż długo biegał po całym gniachu, szukając drogi, którą przyszedł; tutaj i nie zachowywał się cicho bynajmniej. Lecz obecnie w pałacu panowała tu zupełne bezholowie, żaden wartownik nie wytrwał na swoim posterunku, żadne drzwi nie były zamknięte, aby dusza zmarłego władcy mogła swobodnie uciekać przed złemi duchami. I słyszeli wszyscy, jak zmykała, (co prawda nie tyle dusza Bahadura, ile oszalaty z przerażenia Turrut), jak kłępa, sapala, trząsała drzwiami. Nikt oczywiście nie ośmielił się wyjrzeć na korytarz, zato nie szczędzono zbawiennych rad biednej duszy.

— Zakreć! Zakreć! — wotano raz po raz. — Zle duchy nie znoszą zakreć. W lewo! W prawo! Zakreć!

Gdy wreszcie Turrut wybiegł głów na bramą, zatrzasnąwszy ją za sobą i gdy po tym ostatnim loskocie zapadła w pałacu cisza, wszyscy domownicy odetchnęli z ulgą. poczem luźba podjęła przerwane narady nad sprawidliwym rozdziałem przedmiotów, które zamierzała ściągnąć; za tyle lat sumiennej pracy (?), za tak wydajną pomoc udzieloną ściganej darszy radży (?) każdy z tej zgrai darzmojadów rościł sobie pretensje do jakiejś „pamiętki” po zmarłym panu. Nieależo tylko załatwić się z tem natchmiast, zanim spadkobierca Niszi

Hangwani obejmie rządy w pałacu.

A Niszi powrócił do Czaa - ping jeszcze przed zachodem słońca. Powrócił w takiej „formie”, w jakiej wraca do stada ranny dzik, który z trudem uszedł myśliwskim psom. Zholalym głosem opowiedział wujowi co zaszło ostatnio w krainie Shan. Oto Anglikom uprzykrzyło się ciągle znikanie ich posterunków nad brzegami Salwinu i postanowili z tem skończyć. Cichcem ściągnęli w tamte strony znaczniejsze oddziały wojska, ukryły je w lasach, a z iwelkim rozgłosem wyekspedjowali rzeką urzędniaka podatkowego po należą im od sabwasów daninę. Urzędnik ten, wysłany „na wabia” miał przy sobie tylko pluton strzelców, toteż tak zapalony kolekcjoner zasuszonych głów białych, jak Paza - Xieng postanowił w krótkiej drodze zlikwidować tę ekspedycję. Za najodpowiedniejsze miejsce do wykonania. napadu uznał „Niebieską Kataraktę”, rozumując słusznie, iż tam stacjy będą musieli wysiąść na brzeg, aby okrążyć wodospad, a za jęci przenoszeniem członów, zbyt późno pochwycą za broń. Wszystkie zapowiadało się „prześliznięcie”, alieci za zaledwie Paza - Xieng dał rozkaz natarcia, że szczytów obydwoch wysokich brzegów rzeki lunął grad kół na jego ludzi. On, Niszi, otrzymałszy postrzał w ramię, stoczył się w zarośla, gubiąc po drodze karabin i z bezsilnym gniewem musiał patrzeć na rzeź swoich. Tak, to była istna rzeź; wprawdzie sabwas zabrał na tę wyprawę tylko pięćdziesięciu ludzi, ale zaledwie dwóch ocalało. (d. c. n.).